

**URZĄD MIASTA I GMINY**

ul. Rynek 1, 55-050 Sobótka
tel. 71 31 62 043 do 045
fax. 71 31 62 123
e-mail: urząd@sobotka.pl
www.sobotka.pl

GODZINY PRACY

Poniedziałek 7:30 -15:30
Wtorek 7:30 – 15:30
Środa 7:30 -17:00
Czwartek 7:30 -15:30
Piątek 7:30-14:00

W związku z rozprzestrzenianiem się w Polsce wirusa SARS-CoV-2, w trosce o zdrowie wszystkich mieszkańców Miasta i Gminy Sobótka oraz pracowników urzędu prosimy, aby wszelkie sprawy załatwiać telefonicznie, elektronicznie (poprzez pocztę e-mail, platformę e-puap) lub listownie poprzez operatora pocztowego lub skrzynkę podawczą zlokalizowaną na drzwiach urzędu.

Szczegółowy wykaz telefonów, numerów biur i adresów e-mail poszczególnych pracowników UMIG Sobótka dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Sobótka www.bip.sobotka.pl.

Najważniejsze numery telefonów:

Sekretariat - 71 335-12-20;
USC, zgłoszenie zgonu - 71 335-12-40;
Dowody osobiste, ewidencja ludności tel. 71 335-12-28;
Profil zaufany - 71 335-12-57.

Ograniczony zostaje jedynie bezpośredni kontakt w urzędzie, który wynika z troski o zdrowie naszych petentów i pracowników.

**WYWIEŚ FLAGĘ
NIECH POŁĄCZY NAS BIEL I CZERWIEN**

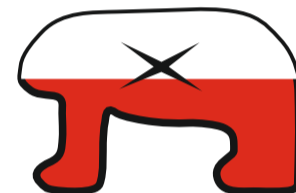
Krótką historią naszych barw narodowych - str. 10

ŚWIĄTECZNA MAJÓWKA

1 maja - rocznica wstąpienia Polski do Unii Europejskiej

2 maja - dzień flagi

3 maja - rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja

**KOLEJNE INWESTYCJE GMINNE
UZYSKAŁY WSPARCIE FINANSOWE****W ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych Gmina Sobótka otrzymała środki na realizację planowanych przedsięwzięć:**

- Kwota **700 tys. zł** – zagospodarowane dwóch miejsc na terenie gminy pod budowę skateparku w Sobótce oraz placu zabaw z siłownią w Świątnikach;
- Kwota **300 tys. zł** – na budowę świetlicy wiejskiej w Wojnarowicach, wyposażonej w instalację wodociągową, kanalizacyjną, elektryczną, grzewczą i wentylację wraz z niezbędną infrastrukturą zewnętrzną;
- Kwota **600 tys. zł** – na budowę remizy OSP w Księginiach Małych, trzystanowiskowy garaż dla wozów wraz z salą szkoleń.

Kolejne wsparcie finansowe otrzymaliśmy też z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Dotacje na budowę dróg gminnych wynoszą:

- Kwota **518 887,81 zł** – na remont ulicy Dworcowej i Stacyjnej w Sobótce;
- Kwota **855 970,66 zł** – III etap remontu ulicy Skłodowskiej-Curie i Zmorskiego w Sobótce;
- Kwota **1 621 893 zł** – przebudowa drogi na ulicy Dworcowej, Poprzecznej i Złotej w Sobótce.

W TYM NUMERZE POLECAMY

- Spacer po Sulistrowiczkach z Marcelą Hryniak-Bereźnicką - str. 6
- Wędrówkę szlakiem dawnych karczm i zajazdów w Sobótce - str. 8
- Przejazdkę rowerem z Mistrzem Bartoszem Huzarskim - str. 9



30 Sesja Rady Miejskiej

Kranówką w Sobótce interesuje się TVN i Radio Wrocław. Burmistrz apeluje do mieszkańców – nie ulegajcie panice! O donosach medialnych w sprawie wody

Burmistrz Mirosław Jarosz odczytał sprawozdanie ze swojej działalności w lutym i marcu, przekazał też nowe informacje. Elektroniczny wyświetlacz prędkości ma stanąć w Sulistrowicach. W tym celu gmina chce nawiązać współpracę z wrocławskim starostwem powiatowym.

- Wychodzimy naprzeciw mieszkańcom, którym zależy na bezpieczeństwie. Duże natężenie ruchu panuje tam szczególnie podczas weekendów – mówił burmistrz.

10 marca gmina podpisała umowę z wrocławską firmą na opracowanie projektu budowy kanalizacji w Będkowicach i Księginicach Małych. Zawarto też umowę z biurem inżynierskim z Kamieńca Wrocławskiego na tzw. uporządkowanie gospodarki wodnej na terenie gminy Sobótka.

„Czyste Powietrze” już działa

Burmistrz wystąpił do marszałka z wnioskiem o dofinansowanie remontu świetlicy w Sulistrowicach.

-W najbliższej perspektywie uruchomione zostaną drogi szybkiego ruchu na terenie gminy. Chodzi o trasy S3, S8, S5 i prawdopodobny przebieg autostrady A4. W siedzibie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad z posłem Pawłem Hreniakiem rozmawialiśmy na temat węzła w Olbrachtowicach – poinformował wódcę gminy.

Gmina podpisała porozumienie z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu o wdrożenie programu „Czyste Powietrze”. W urzędzie już działa punkt konsultacyjny.

- Robimy wszystko, aby na terenie gminy poprawić jakość powietrza – dodał burmistrz.

Łatwiej będą mieć przedsiębiorcy prowadzący gastronomię i hotele. Z powodu epidemii nie mogą serwować posiłków ani udostępniać pokoi. Radni zdecydowali się wprowadzić ulgi podatkowe.

Donos w sprawie wody

Mirosław Jarosz odniósł się do pisma byłego dyrektora, skierowanego do wiceministra klimatu i środowiska Ireneusza Zyski. Chodzi o zanieczyszczenie wody niklem. Burmistrz tłumaczył szkodliwość takiego działania, które jest skierowane przeciwko niemu a działa na szkodę lokalnej społeczności. Skrytykował też internatuów, którzy umieszczają nieprawdziwe informacje dotyczące kranówki. Z jednej strony żądają poprawy jakości wody, z drugiej skarżą się na wysoki koszt remontu wodociągów.

Burmistrz odniósł się też do apelu wystosowanego do radnych przez pana Kurdziela, aby nie decydowali się na budowę wodociągu.

- Panie dyrektorze, dlaczego nie? Bo wtedy

można cały czas mówić, że woda jest zła! Nie grajmy społeczeństwem. Wodociąg jest potrzebny – argumentował burmistrz.

Samorządowiec podkreślił, że nie ugnie się krytyce i nadal będzie realizował postulaty, które obiecał mieszkańcom. Wódcę zaapelował, aby nie sugerować się kłamliwymi przekazami, które pojawiają się w internecie.

O gazecie, która formalnie nie istnieje

Na koniec rozmawiano o Gazecie Ślęzańskiej – krytycznie nastawionej do władz gminy. Na komisjach radni pytali, jaki wpływ ma ona na opinię mieszkańców i jaką odpowiedzialność ponosi redaktor, który pisze teksty.

- Czy są wymagania formalne i prawne, aby osoba, która ją prowadzi mogła tytułować się redaktorem i czy te wymagania są spełnione? - pytała przewodnicząca rady Hanna Piwowarska.

Informacji w tej kwestii udzielił radca prawny Grzegorz Dutka.

- Sytuacja prawna Gazety Ślęzańskiej zmieniła się w 2020 roku. Na wniosek wydawcy sąd zawiesił jej działalność. Postanowienie stało się prawomocne i jest wykonywane, czyli taki podmiot nie może prowadzić działalności prasowej – wyjaśnił mecenas Dutka.

Każdy, kto twierdzi, że w tej gazecie jest redaktorem lub dziennikarzem - kłamie. Gmina podjęła działania prawne w tej sprawie.

(b)

Komisja Zdrowia, Oświaty, Kultury i Sportu

Pandemia sparaliżowała imprezy sportowe w Sobótce i trudno przewidzieć, jak sytuacja będzie się rozwijać. Zaplanowane wydarzenia przenoszone są na inne terminy. Na Komisji przedstawiono plan imprez na ten rok

- Wszystkie większe wydarzenia musimy odwołać np. Półmaraton Ślęzański, który miał się odbyć 20 marca. Zapisano się na niego ponad cztery tysiące zawodników. Biegi odbędą się w innym terminie – zapewnił Wojciech Kacperski dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sobótce.

Kolejnym dużym wydarzeniem miało być rozpoczęcie sezonu kolarskiego, jednak wyścigi przeniesiono z kwietnia na 2 maja. - Na pewno odbędzie się rozpoczęcie pierwszej edycji Ślęzańskiej Ligi Tenisa Ziemi. Obiekty sportowe obecnie są zamknięte, ale w późniejszym czasie zostaną otwarte – dodał dyrektor.

Być może w maju uda się zorganizować Wiosenny Biegowy Czwartek Lekkoatletyczny. Kolejną imprezą ma być 27. Bieg Górski na Ślężę. W czerwcu planowana jest spartakiada z Klubem Biegacza. Ma to być duży festyn sportowy z wręczaniem medali i pucharów.

- W lipcu zaplanowaliśmy „Wakacje w mieście”, ale nie wiadomo, czy pozwoli na to pandemia. Zaplanowaliśmy też drugą edycję Biegu św. Anny. W sierpniu ma się odbyć Bieg Uliczny po Sobótce – wyliczył Wojciech Kacperski.

We wrześniu zaplanowano memoriały w tenisie ziemnym pamięci Stanisława Kopeckiego i Zygmunta Dydny. Zakończenie sezonu kolarskiego prawdopodobnie odbędzie się 4 października. Być może wystartują też wyścigi MTB, które skupiają kilka tysięcy zawodników.

Ludzie niszczą rzeźby kultowe

W dalszej części spotkania rozmawiano o zabezpieczeniu zabytkowych rzeźb na Ślęży. Chodzi o „Pannę z rybą” i „Niedźwiedzia”. Wcześniej Towarzystwo Miłośników Ślęży wysłało list do urzędu zapytaniem, jak zabezpieczone są monumenty?

- Zabytki wpisane są do rejestru i podlegają ochronie. Mamy informację od Iśniczego, że wymienione zostaną zabezpieczone rzeźbami kamiennymi, jako starożytne rzeźby kultowe – informuje Halina Śledzik-Kamińska, archeolog.

Dzieła są własnością skarbu państwa i nie mają wyznaczonego administratora. Właścicielem terenu są Lasy Państwowe. Powstał plan na zmianę lokalizacji „Panny z rybą” i „Niedźwiedzia”. W tej sprawie ma się odbyć spotkanie z komisją kultury i leśniczym w celu wypracowania wspólnego stanowiska nad ochroną zabytków.

(b)

Komisja Spraw Obywatelskich

Na komisji rozmawiano o problemach z parkowaniem przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Sobótce. W drugiej części spotkania rozmawiano o zabezpieczeniu gminy przed powodzią. Suchoj nitki nie pozostawiono na Polskich Wodach, które zarządzają rzekami.

Mieszkańcy ulicy Świdnickiej (przy dawnej podstawówce) mają problem z parkowaniem pojazdów. Tłoczno robi się przez autobusy, które dowożą dzieci.

- W okolicach szkoły chodnik z dnia na dzień stał się drogą. Przy wjeździe parkowało mnóstwo samochodów, dlatego autobusy nie mogły tam wjechać. Rozpoczęły się interwencje policji. Okazało się, że zarządcą drogi jest powiat wrocławski. Uzgodniono, że funkcjonariusze nie będą karać ludzi, którzy tam mieszkają – opowiadał radny Waldemar Karczewski. Jednak po pewnym czasie cicha umowa z policją przestała obowiązywać i obecnie mundurowi poucniają i wypisują mandaty.

W roku szkolnym autobusy dowożą ok. 250 uczniów. Własnym transportem dzieci podwożą też rodzice. Jednak sporo maluchów samotnie maszeruje na lekcje.

- Rozumiem problem mieszkańców uliczki, ale jako dyrektor szkoły bardziej zależy mi na bezpieczeństwie dzieci. Zakazów nie przestrzegają też rodzice, którzy parkują tam auta – mówiła Ewa Łakomic, dyrektor ZSP.

Według policji obowiązują tam znaki zakazujące zatrzymywania po obu stronach jezdni i chodnika. Sporo wykroczeń odnośnie parkowania zgłaszają policjantom mieszkańcy.

- Należy zgłosić do starostwa prośbę o umieszczenie tabliczki o zakazie zatrzymywania, która nie będzie dotyczyć mieszkańców. To rozwiąże problem – tłumaczył Piotr Stefanienko z Komisariatu Policji w Sobótce.

Wskazówką dla rodziców ma być umieszczenie przy szkole znaków kiss and ride (pocałuj i jedź). Ostatecznie policja wraz z urzędnikami przedłoży do zatwierdzenia burmistrzowi wniosek, który zakończy sprawę.

Spółka odpowiada szydlerczo?

W dalszej części omawiano kwestię zabezpieczenia gminy przed powodzią i podtopieniami.

- Gmina jest przygotowana do podjęcia działań interwencyjnych. Od lutego jesteśmy w systemie Wojsk Obrony Terytorialnej i możemy liczyć na pomoc. Posiadamy też odpowiednie środki m.in. magazyn ochrony przeciwpowodziowej, dostępne są też worki i piasek – wyliczała Joanna Buda z wydziału zarządzania kryzysowego i ochrony przeciwpożarowej Urzędu Miasta i Gminy w Sobótce.

Jednak sporo wałów rzecznych i urządzeń hydrotechnicznych jest w złym stanie. Rzekami i infrastrukturą zarządza spółka Wody Polskie, która zdaniem radnych nie radzi sobie z eksploatacją i konserwacją cieków wodnych.

- Mam wrażenie, że Wody Polskie nie są poważną instytucją. Spółka szydlerczo odpowiada na pisma. Na gminę zwała prace, które nie jesteśmy w stanie wykonać. To kpina – grzmiał radny Andrzej Kociński. Działania spółki skrytykował też burmistrz Mirosław Jarosz.

(b)

Komisja Budżetowo-Gospodarcza i Rolnictwa

Jaka jest jakość wody w Sobótce? Ile kranówki trafia do kanalizacji z powodu awarii sieci? Radni pytali Grzegorza Białczaka - dyrektora Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej „Ślęza”.

Radna Lidia Sączawa postulowała o wprowadzenie kampanii, która będzie uświadamiać mieszkańców, jak należy wykorzystywać deszczówkę. Chodzi m.in. o budowę studni chłonnych. Radna pytała, czy do ścieków trafia aż 50 procent wód opadowych?

- To prawda, dlatego prowadzone są inwestycje rozdzielające wody na kanalizację deszczową i sanitarną – tłumaczył Grzegorz Białczak.

Gmina zrobiła już pierwszy krok w kierunku poprawy jakości sieci poprzez rozpoczęcie inwestycji - budowy magistrali. Danuta Szczęch-Drozd pytała, co zrobić, aby poprawić parametry kranówki.

- Co do wartości granicznych niklu, to dzisiaj opublikowano na naszej stronie badania. Wartość w wodzie uzdatnionej wynosi 15,3. Badania będą robione co miesiąc i regularnie publikowane – poinformował Grzegorz Białczak.

Radni pytali też o wysokość cen za wodę i czy prywatne firmy mogą liczyć na współpracę z ZGKiM „Ślęza”. Dyrektor tłumaczył, że obecnie statut pozwala na przyjmowanie zleceń dodatkowych od tzw. podmiotów indywidualnych.

(b)

Pełne sprawozdanie z prac Komisji Rady Miejskiej wraz z przebiegiem sesji dostępne na stronie www.bip.sobotka.pl

Nowe wiaty przystankowe

W ostatnim dniu marca Gmina Sobótka zakupiła trzy nowe wiaty przystankowe, które zostały ustawione w następujących lokalizacjach:

- Rogów Sobócki, ul. Wrocławska – przy basenie przeciwpożarowym,
- Rogów Sobócki, ul. Wrocławska – przy skrócie na Michałowice,
- Przewdrowice, ul. Jedności Narodowej – w miejscu starej wiaty.

Adam Bak



Uzupełnienie oznakowania ulic

31 marca 2021 roku została podpisana umowa na uzupełnienie brakującego oznakowania ulic na terenie całej gminy Sobótka. Do końca lipca tego roku będzie ustawionych co najmniej 217 nowych tabliczek SIM. Na tym etapie uzupełnione zostaną te lokalizacje, które nie są w żaden sposób oznakowane, ale stopniowo wymie-

niane będą również i stare znaki. Forma graficzna tabliczek pozostanie bez zmian. Przy kształtowaniu zapisów umowy uwzględniono 10% zapasowych tabliczek na wypadek, gdyby konieczne było oznakowanie dodatkowych ulic. Niespodzianką na pewno okażą się tabliczki wskazujące trudno dostępne adresy.

Adam Bak



Mieszkanie chronione

Gmina zakończyła remont mieszkania socjalnego, które będzie pełniło funkcję mieszkania chronionego. Mieszkanie chronione jest świadczeniem niepieniężnym z pomocy społecznej. Pobyt w takim mieszkaniu może być przyznany osobie, która ze względu na trudną sytuację życiową, wiek, niepełnosprawność albo chorobę potrzebuje wsparcia w funkcjonowaniu w codziennym życiu. Mieszkanie wyremontowane zostało zgodnie

z wymogami rozporządzenia Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 26 kwietnia 2018 r. w sprawie mieszkań chronionych. Nadzorem nad funkcjonowaniem mieszkania oraz jego wyposażeniem zajmie się Ośrodek Pomocy Społecznej.

Janusz Cecot



Zakończyła się budowa chodnika w Przewdrowicach

Zakończyła się inwestycja pn. „Przebudowa drogi powiatowej nr 2075D polegająca na budowie chodnika w Przewdrowicach” – realizowana w ramach programu „Bezpieczna Droga”. Przedsięwzięcie polegało na wykonaniu ok. 170 mb

chodnika z kostki betonowej. Zadanie wykonano we współpracy ze Starostwem Powiatowym we Wrocławiu. Zrealizowano je w oparciu o założenie, że połowę kosztów inwestycji poniesie Gmina Sobótka, a połowę Starostwo Powiatowe we Wrocławiu.

Janusz Cecot





Wielki sukces w małej szkole!



■ Zuzanna Medyńska (fot. archiwum własne)

Z dumą i wielką radością ogłaszamy, że uczennica klasy 8 Zespołu Szkolno - Przedszkolnego im. Marii Konopnickiej w Rogowie Sobóckim - **Zuzanna Medyńska** zdobyła tytuł laureata prestiżowego konkursu z Dolny Ślązak 2020 z języka polskiego. To zaszczytne miano gwarantuje zwyciężczyni pierwszeństwo w rekrutacji do wybranej szkoły średniej, najwyższą ocenę z języka polskiego na świadectwie kończącym szkołę i zwalnia ją z pierwszej części egzaminu 8-klasisty.

Jesteśmy pełni uznania dla talentu, ambitnej postawy i pracowitości Zuzanny. Nasza uczennica wykazała się dojrzałością własnych poglądów, biegłością w dziedzinie nauki o języku, oryginalnością pisarską oraz dogłębną znajomością wybitnych dzieł literatury

polskiej i światowej. Dziękujemy Pani Dyrektor Marioli Pilichowskiej, która stworzyła idealne warunki do nauki zdalnej nie tylko dla zajęć szkolnych, ale i szerokiego wachlarza zajęć pozalekcyjnych, w tym licznych, systematycznie prowadzonych spotkań indywidualnych nauczycielki języka polskiego i wybitnie zdolnej uczennicy Zuzanny Medyńskiej.



Opr. **Karolina Gajewska** – polonistka, opiekun merytoryczny Zuzi

Znamy zwycięzców konkursu „Wielkanocne ozdoby”

W marcu zespół nauczycieli przedmiotów artystycznych i techniki zaprosił uczniów klas IV – VIII Szkoły Podstawowej nr 1 w Sobótce do udziału w konkursie pt. „Wielkanocne ozdoby”. Uczestnicy konkursu wykonywali ozdoby wielkanocne w dowolnej technice i z dowolnych materiałów. Ze względu na obecną sytuację spowodowaną epidemią koronawirusa i pracę zdalną, uczniowie mieli utrudnione dostarczenie swoich prac do szkoły, ale udało się pokonać trudności i na konkurs wpłynęły piękne ozdoby. Większość z nich to różnorodne, wymagające dużo pracy i cierpliwości kolorowe pisanki, baranki i stroiki.

Komisja konkursowa przyznała nagrody w dwóch grupach wiekowych:

- **klasy IV – V**

I miejsce - **Jan Staszczak, kl. IV c**

II miejsce - **Jakub Piąstka, kl. V a**

III miejsce - **Antonina Alenowicz, kl. V a**

- **klasy VI – VIII**

I miejsce - **Emilia Stefaniak, kl. VI e**

II miejsce - **Eryk Białoń, kl. VI a**

III miejsce - **Gabriela Gajewska, kl. VII b**

Wszystkim uczestnikom dziękujemy za udział w konkursie i życzymy dalszych sukcesów, a dyplomy i nagrody czekają w szkole i zostaną rozdane na pierwszym apelu po powrocie do nauki stacjonarnej (oby jak najszybciej).

K. W.



■ I miejsce w kat. klas 6-8



■ II miejsce w kat. klas 6-8



NIE PALMY LIPNICKIE - A SOBÓCKIE

Nie były to palmy ani najwyższe ani najpiękniejsze – ich nietypową cechą było to, że od A do Z były wykonane przez dzieci i młodzież.

Akcji „Wielkanocna Palma” przewodziła przyboczna 10 Ślęzańskiej Drużyny Harcererek „Szlak” Marysia, która współpracowała z wolontariuszami spotykającymi się przy Szkole Podstawowej nr 2 – Młodzieżowy Caritas „Pod prąd”. Przygotowanie 100 palm na świętowanie Niedzieli Palmowej zajęło młodzieży kilka tygodni. Praca odbywała się w kilku etapach. Pierwszym było wykonanie ok.300 sztuk kwia-

tów z bibuły. Te najbardziej misterne czynności wykonały małe rączki zuchów 10 Ślęzańskiej Gromady Zuchowej „Dobroćki z Sobótki”. Kolejną fazą było rwanie bazi (póki nie zakwitły) na okolicznych mokradłach przez wolontariuszy Caritas: Daniela, Gabrielę, Dagmarę oraz druhnę Marię.

Nad bezpieczeństwem młodzieży czuwała opiekująca się wolontariatem w SP2 pani Dominika. Ostatni etap tworzenia palm - to składanie ich w całość. Tu połączyli siły: harcerki ZHR oraz wolontariusze Caritas po to, aby nadać palmom ostateczny kształt i wygląd.

Tradycja musi być zachowana. - mówi opiekun szkolnego wolontariatu - A przy okazji młodzież uczy się samorządności, pozyskując fundusze na zamierzone cele: misje, leczenie kolegi oraz sprzęt biwakowy.

Tak oto młodzież w wieku 10 – 17 lat ukraśliła Sobótczanom Niedzielę Palmową, by już w same święta osobiście stać się kwiatkami zdobiącymi Boży Grób, gdyż w dwóch kościołach pw. św. Jakuba oraz pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa



harcerki i zuchy pełniły warty przy Grobie Jezusa. Ładne z nich kwiatki.



Więszy komfort pracy policjantów

Ponad rok trwał remont Komisariatu Policji w Sobótce. Łączny koszt przedsięwzięcia wyniósł 350 tysięcy złotych. Pieniądze na zakup mebli i sprzętu pochodziły z Unii i Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu.

Wcześniej budynek przy Ogrodowej wymagał prac i zmian modernizacyjnych. Ostatni generalny remont komisariatu odbył się na początku lat dziewięćdziesiątych. Podczas remontu w 2019 roku wymieniono dach, okna, instalację elektryczną, wodną i kanalizacyjną, a także ocieplono budynek i zainstalowano ogrzewanie gazowe, system przeciwpożarowy, wentylacyjny i klimatyzację.

- Komisariat wyposażono w nowy system monitoringu i wideodomofony. Odnowiono pomieszczenie dla zatrzymanych, a także pokoje biurowe i dyżurkę. Oprócz tego stworzono specjalny pokój przesłuchań z lustrem weneckim – informuje Aleksandra Rodecka z Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu.

W komisariacie obecnie pracuje 26 policjantów plus dwóch pracowników cy-



■ fot. Aleksandra Rodecka

wilnych. Jedną z najbardziej uciążliwych spraw przed remontem był brak sali odpraw, którą zaaranżowano po zmianie układu pomieszczeń znajdujących się na parterze. Powstały też nowe szatnie, toalety z prysznicami i pokój socjalny.

(b)

Uciekał przed radiowozem i staranował znak

Ponad dwa promile alkoholu miał kierowca, który oplem uciekał przed policją. W pewnym momencie mężczyzna stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w znak drogowy. Do zdarzenia doszło w centrum Sobótki.

Patrol z Sobótki zwrócił uwagę na jadący przez miasto samochód. Na widok radiowozu kierowca przyspieszył. Funkcjonariusze włączyli sygnał i zaczęli za nim jechać. W rynku kierowca zaczął uciekać.

- W pewnym momencie stracił panowanie nad pojazdem, wjechał na chodnik i uderzył w znak drogowy. Kierujący był bardzo zdeterminowany. Porzucił swój samochód i dalej zaczął uciekać pieszo. Po chwili został zatrzymany, obezwładniony i w kajdankach odprowadzono go do radiowozu – informuje Paweł Noga z biura prasowego Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu.

W komisariacie przy Ogrodowej funkcjonariusze zaczęli wyjaśniać sprawę. Od kierowcy czuć było alkohol. Badanie alko-

matem wykazało, że ma 2,5 promila. Kolejne naruszenie prawa wykryto w policyjnych systemach informatycznych. Okazało się, że 46-latek ma zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Opla odholowano na parking. Mężczyźnie grozi 5 lat więzienia.

(b)

Pożar domu. Istniało zagrożenie wybuchem

Po godzinie dwunastej w nocy strażacy z Sobótki Zachodniej otrzymali zgłoszenie do pożaru butli z gazem w domu przy ulicy Skłodowskiej-Curie. Po dojechaniu na miejsce okazało się, że płomieniami objęta jest cała piwnica.

- Od właściciela dowiedzieliśmy się, że w pomieszczeniu objętym pożarem znajdują się butle z gazem. Udało się odnaleźć jedną z nich i bezpiecznie wydobyc z piwnicy, po czym przystąpiliśmy do chłodzenia butli – relacjonuje jeden ze strażaków.

Po ugaszeniu OSP nadzorowała pogorzeliśko, aby uniknąć ponownego pożaru. W akcji gaśniczej brały udział jednostki m.in. z Sobótki i Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza nr 6 z Kątów Wrocławskich.

(b)

Spisz się przez Internet i graj o nagrody w loterii!

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań trwa od 1 kwietnia do 30 września 2021 r.

Nie czekaj do ostatniej chwili! Spisz się przez Internet i weź udział w loterii.

- Wejdź na stronę spis.gov.pl i spisz się w dogodnej dla siebie chwili,
- Pobierz unikatowy kod uprawniający do udziału w loterii,
- Zgłoś go na stronie loteria.spis.gov.pl.

Przyjmowanie zgłoszeń do loterii trwa od 22 kwietnia 2021 r. do 7 lipca 2021 r. Pamiętaj, że tylko spisanie się przez Internet daje możliwość wzięcia udziału w loterii!

Do wygrania są karty przedpłacone o wartości 500 zł, 1000 zł oraz samochody osobowe.



Losowania odbędą się w terminach:

- | | | | |
|---------------|---------------|---------------|---------------------------------|
| 07.05.2021 r. | 21.05.2021 r. | 08.06.2021 r. | 18.06.2021 r. |
| 02.07.2021 r. | 09.07.2021 r. | 14.07.2021 r. | ← Finałowe losowanie samochodów |

W finałowym losowaniu wezmą udział wszyscy, którzy dokonają zgłoszenia do loterii – nawet te osoby, które wygrały już wcześniej nagrody.

Zwiększ szansę na wygraną! Im wcześniej spisziesz się przez Internet i zgłosisz do loterii, tym masz więcej szans na wygraną – będziesz uczestniczyć w większej liczbie losowań!

Regulamin i szczegóły dotyczące loterii dostępne są na loteria.spis.gov.pl.

Organizatorem loterii jest Unique One sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie.

Wejdź na spis.gov.pl, spisz się i daj sobie szansę na wygraną!

DLA POLSKI!

GUS | Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021

Strażacy uratowali pieska

Do niecodziennej sytuacji doszło na posesji przy ulicy Skłodowskiej-Curie w Sobótce. Mały piesek włożył głowę między stalowe pręgi w ogrodzeniu i nie mógł jej wyjąć.

Na facebookowym profilu OSP strażacy poinformowali, że zostali wezwani do uwieszonego psa, który zaklinował się w ogrodzeniu. Zwierzę dusiło się wpadając w panikę i próbowało się ratować. Po przyjeździe na miejsce strażacy uwolnili psa.

(b)



■ (fot. OSP Sobótka Zachodnia)

„Nie żyjemy aby umierać,
ale umieramy aby żyć wiecznie”

Z wielkim żalem i w poczuciu ogromnej starty
żegnamy

M. Buchberger

Śp. Edwarda Tarasa

Nauczyciela geografii, wychowawcę i wieloletniego dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2 w Sobótce. Pasjonata geologii, kolekcjonera minerałów i autora książki o skałach i minerałach regionu śląskiego.

Wyrazy współczucia i szczerze kondolencje dla Rodziny i Bliskich

Władze Samorządowe Miasta i Gminy Sobótka



„...śmierć tak punktualna, że zawsze nie w porę...”

ks. Jan Twardowski

Z ogromnym żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Śp. Wojciecha Fabisiaka

Wieloletniego pracownika i dyrektora Muzeum Śląskiego w Sobótce. Człowieka wielkiej pasji, który otwierał współczesnemu odbiorcy przestrzeń kontaktu z dziedzictwem kultury i sztuki narodowej oraz wartościami dziedzictwa lokalnego.

Wyrazy współczucia i szczerze kondolencje dla Rodziny i Bliskich

Władze Samorządowe Miasta i Gminy Sobótka



Sulistrowiczki

potencjał tkwi w ludziach z pasją!



W Sulistrowiczkach w weekendy działa targowisko, jest też mini-browar w restauracji Zielone Wzgórze. W tym roku rozbudowana zostanie chata grillowa. Coraz więcej mieszkańców angażuje się w życie wsi. Największym problemem jest brak chodników i podtopienia.

Sulistrowiczki to turystyczno-letniskowa wieś położona najwyżej w gminie. W weekendy przyciąga tysiące turystów z Wrocławia, Świdnicy i okolicznych miejscowości. Stąd blisko na Radunię i Ślężę. Jest też źródło z czystą i pyszną wodą. Ujęcie ma ponad osiemdziesiąt lat.

- Ludzie czekają w kolejce w słońcu i deszczu. Rekordzistą jest ponoć wrocławianin, który autem osobowym zabrał do domu 300 litrów płynu. Wodę pomieścił w sześćdziesięciu plastikowych pojemnikach – mówi Grzegorz Sulimowski, turysta z Wrocławia.

W dni wolne do Sulistrowiczek i na Przełęcz Tąpadła przyjeżdża tysiące ludzi. Policja i strażnicy leśni nie nadążają z wystawianiem mandatów za nieprawidłowe parkowanie.

- Kierowcy parkują przy kościółku i wzdłuż drogi. Autobusy mają problem z przejechaniem drogi głównej. Trzeba szczególnie ostrożnie jechać – opowiada kierowca Polbusu. Latem turyści przyjeżdżają nad zalew i do Parku Wenecja. Odwiedzają targ, na którym można kupić soki, miody, dzemy sezonowe warzywa, owoce i inne oryginalne produkty. Zwiedzają też Ślęzański Park Krajobrazowy.

Chodnik poprawi bezpieczeństwo

W Sulistrowiczkach zameldowanych jest blisko 200 osób. Jednak w sezonie letnim do domków przyjeżdża 400-500 ludzi. W czasach peerelu we wsi działały domy wczasowe należące do zakładów przemysłowych z całego Dolnego Śląska. Ośrodek miały tutaj m.in. zakłady elektroniczne „Mera-Elwro” z Wrocławia. Sporo osób korzystało z Oddziału Rehabilitacyjnego Szpitala im. Babińskiego we Wrocławiu. Ośrodek został przekazany organizacji Caritas.

- Sulistrowiczki słyną nie tylko z czystego powietrza i dobrej wody. Wiele lat wcześniej osiedlali się tutaj artyści, kadra wojskowa, lekarze, sędziowie i prokuratorzy – opowiada sołtys Marcela Hryniak-Bereźnicka.

Pani sołtys organizuje spotkania z mieszkańcami i walczy o budowę chodnika.

- W 2019 roku wspólnie z gminą wnioskowaliśmy do Starostwa Powiatowego we Wrocławiu o budowę traktu w ramach programu Bezpieczna Droga. Jednak uznano, że inwestycja będzie kosztować 3 mln zł, co pochłonęłoby cały budżet programu na kilka następnych lat, blokując tym samym inne inwestycje w Gminie – informuje sołtys.

Ostatecznie powiat odrzucił wniosek. Do gminy złożono kolejną prośbę o budowę chodnika od kościoła do ośrodka Caritas. Na tym odcinku w weekendy

jest mnóstwo ludzi. Wniosek czeka w gminie jako zadanie rezerwowe.

Rwąca woda zrywała asfalt. OSP ewakuowała mieszkańców

W miejscowości podczas silnych burz występują podtopienia domów. Szczególnie narażona jest ulica Miodowa, która jest najniższej położona. W 2009 roku podczas ulewy spokojny strumyk zamienił się w rwący potok. Wezbrana woda podtopiła kilka domów i zniszczyła drogę. Strumień rozlał się po łąkach i wypłynął jezdnię do głębokości 1 metra.

- Całą noc padał deszcz. O siódmej rano strumyk mocno przybrał i woda wdarła się do domu. Zniszczona została jedyna droga dojazdowa na naszą posesję – relacjonowała mieszkanka ulicy Miodowej.

Według mieszkańców potok przybiera przy każdej silnej ulewie. Najgorsza sytuacja była w 2006 roku, kiedy nad miejscowością przeszła potężna burza. Spływająca z gór deszczówka podtopiła wiele posesji. Zmyła trakt przy ulicy Zielone Wzgórze, zalała Park Wenecki i przydomowe ogródki. Przy Miodowej nurt zerwał drewniany mostek. Strażacy ewakuowali z domów cztery osoby.

- Za drożność rzek odpowiada spółka Wody Polskie, która nic nie robi, aby poprawić sytuację. Proszę spojrzeć na rosnące drzewa w potoku na całej długości wsi w Parku Wenecja – tłumaczy Marcela Hryniak-Bereźnicka.



■ Rada sołecka chce w tym roku pomalować mostek w Parku Wenecja (fot. Jacek Bomersbach)

Sahara w kranach

W latach 90. wystąpił problem zaopatrzenia w wodę pitną mieszkańców. Ówczesny sołtys Adam Jakimów informował, że kłopoty zaczęły się, kiedy w miejscowości zaczęły budować się letnicy. Pobór kranówki zwiększył się, a instalacja od wojny nie była modernizowana. Najgorsza sytuacja panowała latem, kiedy ludzie zjeżdżali się w weekendy do domków letniskowych. W 2006 z powodu katastrofalnych wyschnięć dowożono dzieciom wodę na kolonie.

Aktywnych coraz więcej

Coraz więcej mieszkańców angażuje się w życie wsi. Jeszcze niedawno w zebra-



■ Sołtys Marcela Hryniak-Bereźnicka (fot. Jacek Bomersbach)

niach brało udział 4-5 osób. Działania pani sołtys spowodowały, że ludzie zaczęli zgłaszać swoje pomysły. W ostatnim spotkaniu wiejskim (on-line) wzięło udział blisko 50 mieszkańców. We wsi nie ma świetlicy, ale jest chata grillowa, która w tym roku ma zostać rozbudowana o zaplecze kuchenne i toalety. Całość ma kosztować ok. 130 tysięcy zł. Przy chacie powstanie plac zabaw. W planach jest zamontowanie latarni i poprawienie estetyki terenu.

- Ludzie chcą działać, spotykać się i rozmawiać. Zgłaszają swoje pomysły na po-

Sulistrowiczki mają też swoją stronę internetową www.sulistrowiczki.sobotka.pl, fanpage na FB oraz grupy informacyjne dla mieszkańców. Powstały one dzięki grupie zaangażowanych mieszkańców - pasjonatów, którzy chcą aby serwisy internetowe rozwijały się i sprostały oczekiwaniom ludzi. Na stronie jest podgląd z wysokiej jakości kamer na Ślężę i Wzgórze Oleszańskie. W przyszłości zostanie uruchomiony podgląd na Przełęcz Tąpadła, zalew, rynek w Sobótce i szczyt Ślęży.

Co się dzieje w Caritas?

W 2015 roku poszła w świat informacja, że w placówce mają mieszkać uchodźcy. Informację szybko zdementował Paweł Trawka z Caritas Archidiecezji Wrocławskiej. - Nic nam nie wiadomo na temat jadących do Sulistrowiczek uchodźców – przekonywał rzecznik.

Ostatecznie do ośrodka nie trafił żaden imigrant. Co teraz dzieje się w ośrodku? Kilka dni temu policja zorganizowała szkolenie dla księży z Dolnego Śląska.

- Głównym celem spotkania było wypracowanie współpracy pomiędzy policją, a duchownymi w celu poprawy bezpieczeństwa osób starszych i samotnych. Warto przypomnieć, że to właśnie ta grupa społeczna bardzo często daje się oszukać, bo potrzebuje kontaktu z drugim człowiekiem – informuje Aleksandra Pieprzycka z wydziału prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu.



■ Kilka lat temu wezbrana woda podtopiła kilka domów i zniszczyła drogę (fot. Jacek Bomersbach)

UWAGA!



Wiosna to piękny okres, zarówno dla nas jak i przyrody, która budzi się do życia po zimie. Są zwierzęta, które by przetrwać ten najchłodniejszy, niesprzyjający dla nich okres w roku, i tym samym zaoszczędzić zapasy energii, zapadają w stan hibernacji. Właśnie o takiej grupie ciekawych zwierząt chciałabym opowiedzieć, a z którą jestem związana od kilku lat, w związku z pracą w ośrodku rehabilitacji. Wielu z nich udało nam się pomóc, i bardzo się cieszę, że zostały piękne i zdrowe wypuszczone na wolność. Małe oczka jak guziczki, ruchliwy nosk znajdujący się na końcu pyszczka oraz kolce – to ich cechy charakterystyczne. Jeże – bo o nich mowa – wybudziły się już z okresu hibernacji. Po przebudzeniu bardzo intensywnie żerują i dużo piją, starając się wyrównać ubytki masy ciała spowodowane kilkumiesięcznym postem. Wędrując pokonują wiele kilometrów w poszukiwaniu miejsc obfitujących w pokarm. Prowadzą nocny tryb życia, dlatego spotkamy je najczęściej po zmierzchu lub w nocy. Można powiedzieć - na ich szczęście. Ale niestety, i tak wiele z nich ginie pod kołami samochodów, chcąc przejść z jednego miejsca w drugie, przez niebezpieczne dla nich jezdnie. Pamiętajmy, że choć w mieście, zwłaszcza większym, nie jest łatwo spotkać jeża, to żyją blisko nas. Dlatego spacerując lub jadąc samochodem wieczorami czy nocą obserwujmy drogę, czy przypadkiem nie przechadza się nią jeż. Można go wtedy przynieść dalej, w bezpieczniejsze miejsce. Najlepiej wziąć jeża przez jakąś szmatkę, by nas nie pokłuł i złapać go w połowie ciała z dwóch stron. Nie trzeba się obawiać, że nas ugryzie i czymś zarazi. Jeże mają pewien zwyczaj, który jest przez nas źle rozumiany, napawa lękiem i może hamować naszą chęć pomocy. Otóż jeże, gdy spotkają się z nowym smakiem i zapachem, wytwarzają duże ilości spienionej śliny i wyginają się, by polizać, namaścić językiem igły, jak najdalej sięgną. Niektórzy widząc to „normalne” zachowanie jeża uznają, że dany osobnik ma wściekłość. Nic bardziej mylnego.

Jeże często na miejsca hibernacji wybierają nasze działki i ogrody. Podczas wiosennych porządków zwracajmy uwagę na sterty liści, przymy kompostowe i

inne miejsca, w których mogą znajdować się jeże i inne zwierzęta, aby nie zrobić im krzywdy, np. kosząc lub paląc stertę suchych liści. Warto też na działce bądź w ogrodzie wystawić miseczkę z wodą dla jeży, które być może zawitają do naszego ogrodu

Gdy okaże się, że musimy zaopiekować się jeżem, umieścimy go w dużym pudle, nigdy w klatce, oraz pamiętajmy, że są to zwierzęta owadożerne. Jeśli znajdziemy rannego lub małego jeża nie wolno podawać mu mleka, tylko wodę i najlepiej larwy owadów (mącznik młynarek lub drewnojad). Można też podać świeże, surowe mięso bez soli i innych dodatków, pokrojone na małe kawałeczki. Może to być wołowina, serca wołowe, serca i żółdki indycze lub z kurczaka. Można też podawać karmy dla kotów, ale tylko takie, które zawierają dużą zawartość mięsa, np. Animonda Carny lub Bozita. Jeśli zauważymy małe jeże chodzące w dzień, może to oznaczać, że ich matka zginęła i należy zapewnić im pomoc. Trzeba jednak się upewnić przez kilka dni, a następnie zlokalizować ich miejsce pobytu, by sprawdzić, czy nie ma rodzeństwa. Najbezpieczniej jednak oddać takiego znalezione, zwłaszcza małego jeża, do ośrodka, który ma doświadczenie w opiece nad tymi zwierzętami, by wskutek naszej niewiedzy i braku doświadczenia nie zrobić mu krzywdy. Znajdując jakiegokolwiek zwierzę, najpierw, zanim podejmiemy inne działania, zasięgnąć porady weterynarza, który oceni stan zwierzęcia i podpowie co robić dalej.

Pamiętajmy, że te urocze stworzonka o ciekawych zwyczajach, to nasi sprzymierzeńcy w walce z owadami i gryzoniami, którymi przede wszystkim się żywią. Czasami trudno zauważyć jeża, gdy wtargnie na jezdnię, ale bądźmy dobrymi obserwatorami, zwłaszcza, gdy podróżujemy wieczorami.

Monika Grajek-Trześniowska



Dowiedz się więcej o zwierzętach, które spotkasz na co dzień

Dolnośląski Zespół Parków Krajobrazowych zaprasza dzieci i młodzież do zabawy



Poprzez zabawę z nami możesz się wiele dowiedzieć o zwierzętach żyjących w naszych domach czy ogrodach.

Możesz też otrzymać atrakcyjną nagrodę, jeśli zbierzesz wszystkie zadania dołączane do każdego z dziesięciu artykułów oraz wyślesz rozwiązania na e-mail: mgrajek@dzpk.pl.

Mamy nadzieję, że zdobyta wiedza uwarżliwi Was na otaczającą przyrodę i pomoże rozpoznać oraz chronić przydatne gatunki. Zapraszamy do poznania zwierząt, które spotykamy na co dzień, a które budzą w nas lęk bądź odrazę. Niektóre goszczą w naszych domach przez chwilę, inne zostają z nami na dłużej, czyniąc nasz dom swoim. Na początek zajmiemy się owadami. To grupa zwierząt, które mają ciekawe zachowania, taktyki przetrwania, komunikowania się oraz kamuflażu.

kształtem i kolorem ptasi ogon. Fruczak gołąbek jest jednym z 20 gatunków zawisaków zanotowanych na terenie Polski. Należą one do najszybciej latających motyli i w ogóle owadów. Postać dorosła można spotkać od maja do października. Przylatują do nas z południa Europy. Zielono-brązowe gąsienice, z wyraźnym niebieskim rogiem, żerują na różnych gatunkach przytulii i wiciokrzewu. Natomiast osobniki dorosłe odżywiają się nektarem kwiatów posiadających długie i wąskie kielichy, dlatego wybierają kwiaty roślin z rodzajów: astra, budleja, cynia, dalia, fioletka, floks, fuksja, goździk, jaśmin, lawenda, lebidka, pelargonja, petunia, pierwiosnek, szalwia, werbena, wiciokrzew i inne. Jeśli mamy takie rośliny



fol. Piotr Śniagucki

Chyba żadna grupa owadów nie budzi tak miłych uczuć, co motyle: piękne, kolorowe, delikatne. Wiosną i latem są nieodłącznym elementem łąk, działek czy ogrodów. Ciekawe jest, że największą grupę wśród motyli stanowią motyle nocne. W Polsce występuje ponad 3000 gatunków motyli, z czego dzienne to tylko ok.165. Nie zawsze motyle nocne mają ciemne kolory, jest też wiele gatunków motyli nocnych, które latają w dzień lub w dzień i w nocy. W tym artykule chciałabym przedstawić właśnie taki ciekawy gatunek. Gdy znajdziemy się obok tego wspaniałego owada usłyszymy dziwny trzepot, to dźwięk jego skrzydeł. Porusza nimi 5000 tys. razy na minutę, co pozwala mu zawisnąć nieruchomo w powietrzu, podobnie jak kolibry. Ten nieduży motyl, długość ciała ok. 3cm, rozpiętość skrzydeł - 4 do 5 cm, należy do rodziny zawisakowatych, posiadających najdłuższe ssawki wśród motyli. Ich nazwa związana jest ze sposobem pobierania pokarmu. Gdy spijają nektar za pomocą długiej ssawki, zawisają w powietrzu trzepocząc szybko skrzydłami. Właśnie z tego względu opisany motyl nazywany jest często polskim kolibrem. Jego nazwa to **fruczak gołąbek**. Odwłok zakończony białoszarymi łuskami przypomina swym

w naszym ogrodzie lub na balkonie, to może uda się nam zobaczyć tego wyjątkowego, ciekawego i szybkiego motyla. Więcej informacji na jego temat można znaleźć w artykule Jerzego Wysokińskiego pt. „Fruczak gołąbek - opis, występowanie i zdjęcia. Owad fruczak gołąbek ciekawostki” na.ekologia.pl.

Zadanie nr 2

Przestaw litery, by odgadnąć nazwy niektórych zawisaków, występujących w Polsce

1. A S K I A W Z W U C T L A E
2. O S T R S A N Z C O W E I O P L T O
3. S W I K A Z A W O P E O J C I O W
4. N Z O C R I Z K M S D A Ł G Z Y



Monika Grajek-Trześniowska

Zajazdy, karczmy i gospody dawnej Sobótki

Karczmy, szynki i gospody musiały w Sobótce prosperować od „zawsze”, bo cotygodniowe targi ściągały pod Ślężę niezgorsze tłumy ludu. Tym przybyszom należało zaoferować porządną wiktę, a wielu także spokojny nocleg. Do tego, ubijanie większych interesów musiało się odbywać przy kufku przedniego piwa. Zatem popyt był znaczny, to i podaż musiała za nim nadążyć.

Bezspornie najstarszym zajazdem, a różnie wzmiankowanym w zapiskach i wspominkach, jest obecny hotel-restauracja „Pod Jeleniem”. Legenda chce, aby właśnie w tej gospodzie książę Bolko I Surowy ustanowił na Ślęży „Jeleni ostęp”. Leśny macecznik, obszar absolutnego zakazu polowań.



W roku 1580 wrocławski rzeźbiarz i mistrz budowlany Fryderyk Gross, odkrył w Masywie Ślęży złoża zielonego serpentynitu (z tego materiału i białego alabastru wykonał ambonę w kościele św. Marii Magdaleny we Wrocławiu), co przyniosło okres nowej prosperity miejscowym kamieniarzom i niezłe dochody kanonikom regularnym z górkowskiej prepozytury.

Tenże Gross, uczując „Pod jeleniem” wskazał na promienie światła rozszczeplające się w zielonkawych gomółkach szkła okiennego i barwiące wnętrza na błękitno. Od tego czasu, aż po rok 1945 zajazd zwał się „Pod błękitnym jeleniem” (*Unter den Blauen Chirsch*). To nazwa dawniej zwyczajowo przyznawana obiektom gastronomicznym najwyższej kategorii. Po dziś dzień, zajazd – teraz hotel z restauracją – stoi w tym samym miejscu, co za czasów Bolka I. Wygląda oczywiście inaczej niż u zarania, ale jakaż wspaniała to tradycja i jakże niepowtarzalny „Genius loci”!

W XVI wieku kanonicy regularni zbudowali winiarnię w obrębie współczesnego placu księdza Józefa Belcha. Obok niej powstał gościniec „Pod białym krzyżem”. Po przebudowie z 1888 roku ekskluzywny, nazwany „Pod złotym krzyżem”, który jako „Bar Ślężanka” egzystował od zakończenia wojny po koniec lat 90-tych XX wieku. Po winiarni śladu nie ma, a i zajazd już nie jest zajazdem.

Tuż obok, od połowy wieku XVII, przy wlocie obecnych ulic Wrocławskiej i Warszawskiej w Plac Wolności, stoi dawny zajazd „Pod słońcem”. Przebudowany w roku 1827 ze starszego założenia. Na parterze i piętrze miał sale dla wyszynku i do tańca, a na drugim piętrze były pokoje gościnne. Starsi sobótczanie pamiętają jeszcze szerokie, napuszczone czarnym olejem dechy podłogi w dawnych pomieszczeniach klubu kolarskiego, który przejął obiekt od gastronomików. Pod szczytem naroże ścian zdobi do dzisiaj złote słońce, znak dawnego zajazdu.

W miejscu szacownym i prawie równie tak starym jak „Pod Jeleniem” wznosi się budynek „Ślęża Pensjon”. Teraz oglądany, co prawda pochodzi z pierwszej połowy XIX wieku, ale między wiekami XIV a XVIII była tu łaźnia miejska. W niej oprócz usług czysto higienicznych oferowano suto jadło, niezłe piwo i... nieoficjalnie, tak zwane „panienki do towarzystwa”. Łaźnia przerwała swoje działanie po wielkim pożarze miasta w 1730 roku. Dzisiejszy „Pensjon” to już XXI wiek.

Opodal dawnej bramy strzebińskiej stoi budynek byłego zajazdu „Pod koniem”. Widok obecny to fasada z 1824 roku, a sam dom przebudowano na mieszkalny ok. 1910. Płaskorzeźba pociągowej kobyły do dzisiaj zdobi frontową elewację obiektu, przypominając jego świetne czasy.

Od roku 1823 zapotrzebowanie na miejsca noclegowe i gastronomiczne niepomiernie wzrosło. Od tego bowiem czasu, studenci wrocławskich korporacji uniwersyteckich, urządzali pod Ślężą swoje komersy. Komersy to huczne zabawy na wolnym powietrzu, dla uczczenia pamięci ochotników Freikorpsu von Lutzowa z 1813 roku, którzy w większości byli właśnie wrocławskimi studentami. Owa szalona zabawa bywała obficie podlewana wszelką propinacją i miejscowym piwem. Burdy, pojedynki, pijatyki, hulanki, swawole i wszelkie warcholstwa pierwszego dnia, wymagały wielkiej liczby łóżek do odespania nadmiaru uciech, a poranki dnia następnego wielkiej ilości wszelkiego rodzaju „klina”. Gościnni mieszkańcy Sobótki przyjmowali pod swój dach i suto fetowali wielu rozbawionych burszów (*korporantów studenckich*), aby ich ustrzec od interwencji żandarmów. Ci bowiem dość obcesowo obchodzili się z zakłócającymi pruski porządek policyjny, a cele aresztu (*najpierw pod ratuszem, a od 1846 przy dzisiejszej ulicy Chopina 17*) nie raz były przepełnione do granic ścisku. Dopiero po roku 1863, kiedy obchodzono pięćdziesiątą rocznicę wojny napoleońskiej, „Zobtenkomersy” nabrały charakteru mniej frywolnego, za to bardziej państwowo-oficjalnie i prawomysłnie patriotycznego

Ale przedtem, w drugiej dekadzie XIX wieku, w odpowiedzi na popyt rozwinęła się i podaż. W samym centrum miasta (dzisiaj Rynek 1) powstała gospoda „Gasthaus pod Złotą Koroną” (rozbudowany w 1879), z wyszynkiem na dole, a hotelem na górze. Dzisiaj to budynek Urzędu Miasta.



Od połowy XIX wieku Masyw Ślęży stał się rejonem rekreacyjnym dla wrocławian i turystów z innych krajów niemieckich. Liczba gości, szczególnie latem i dla zimowej sanny rosła z roku na rok.

Kiedy w 1845 w Sobótce było 5 gospód, 6 szynków i liczne kwatery prywatne, to już w 1898 gospód było 15, z których 8 oferowało także usługi hotelowe. Na koniec roku 1937 gospód było 4, hotelo-restauracji 8 i 3 cukiernie-kawiarnie

Przy obecnej ulicy Kościuszki wzniesiono w 1879 roku obszerny obiekt hotelowo-barowy „Deutsche Haus”, rozbudowany w 1885 (dzisiaj budynek mieszkalny nr 10 i 12).

Nieco bliżej centrum powstał w 1862 mniejszy, ale ekskluzywny „Lutzower Haus” (dzisiaj na jego miejscu stoi płomba mieszkalna ul. Kościuszki od nr 3 do 5).

Kiedy w roku 1885 do Sobótki przybyła kolej żelazna, cotygodniowa liczba gości pod Ślężą niepomiernie wzrosła. Prędiutko wzniesiono hotel z salą restauracyjną „Breslauerhoff” (przy obecnej ulicy Chopina 25/27).

W samym budynku dworca, już w 1885, otwarto bar piwny. Ponieważ znaczna część turystów zmierzała z dworca kolejowego wprost ku Gozdniczy i Wieżycy ulicą Turystyczną, przy dzisiejszej ulicy Strzelców, gdzie istniała strzelnica Bractwa Kurkowego, urządzono gospodę ogrodową. A w roku 1928 otwarto schronisko na przełęczy pod Wieżycą, wtedy „Bluchersbeude”, dzisiaj *Dom Turysty im. Bogusza Stęczyńskiego*.

W Górcie powstał, na obrzeżu parku kompleks gastronomiczno-rozrywkowy „Rosenthal” (*pozostał po nim budynek dzisiejszego przedszkola i grzybek orkiestrowy*)

Na koniec warto wspomnieć, że od XV wieku wiele posesji w Sobótce miało prawo warzenia domowego piwa. Kanonicy regularni do 1810 roku produkowali wina z winorośli naściennych. A w roku 1817 baron Ernst von Luttwitz otworzył browar, który na bazie własnej źródlanej wody warzył doskonale piwa metodą bawarską.

Oj, było się gdzie zabawić, podjeść niezgorzej i w ciepélku przenocować. Ale i dzisiaj także nie jest źle, choć z historycznych lokali przetrwał tylko „Jeleń”.

Andrzej Kociński



Kolarstwo - receptą na sukces i hobby



Rozmowa z **Bartoszem Huzarskim** – wielokrotnym zwycięzcą zawodów kolarskich, a także powiatowym radnym i mieszkańcem Sobótki.

Urodził się pan w 1980 roku w Świdnicy, co skłoniło pana do zamieszkania w Sobótce?

- Prawdę mówiąc nie miałem w tej kwestii za wiele do powiedzenia. Razem z rodzicami przeprowadziłem się do Sobótki w wieku siedmiu lat. Wcześniej mieszkaliśmy w oddalonych o 7 kilometrów Strzelcach Świdnickich, więc była to zmiana ze wsi do miasta.

Jaka według pana jest Sobótka? Nie chodzi tutaj o kolarstwo czy samorząd. Jak osobiście odbiera pan to miejsce? Plusy i minusy.

- Osobiście dobrze mi się tutaj mieszka. Przez prawie 20 lat kariery zawodowej zwiedziłem kawał świata. Widziałem miejsca piękne, ale też ubogie i niebezpieczne. Cenię sobie spokój, a tego mam tutaj dużo. Bliskość lasu, świetne warunki do sportów, które uprawiam, ale również bliskie sąsiedztwo lotniska czy autostrady. Centrum Bielany, gdzie można kupić wszystko. To mam w zasięgu 20-30 minut samochodem od domu. Minusy znamy wszyscy. Brak przemysłu to niskie wpływy z podatków, a co za tym idzie mało środków na rozwój. Brak zachęcającej i przynoszącej zyski infrastruktury dla turystów. Lata zaniedbań albo niedociągnięć, sam nie wiem jak to nazwać. Ale widzę, że zaczyna się coś dziać. Sobótka jest na celowniku deweloperów, pojawiają się środki na infrastrukturę, jak choćby ścieżki rowerowe, dworzec PKP i PKS, ruszy kolej.

Jest pan radnym w Starostwie Powiatowym we Wrocławiu. Dlaczego poszedł pan w stronę polityki?

- Tak szczerze mówiąc to nie planowałem tego. Podpis złożyłem w ostatnim możliwym dniu. Namówił mnie Andrzej Szawan, obecnie wicestarosta powiatu. Duża polityka to nie dla mnie, ale ta na szczeblu powiatowym jest bardzo interesująca, choć czasem irytująca. Ale nie zmienia to faktu, że poświęcam temu tematowi dużo czasu. Uczestniczę też w posiedzeniach komisji gminnych, sesji w Sobótce i Jordanowie oraz walczę o co tylko się da, a że kołderka zawsze będzie za mała bywają i spore rozczarowania. Jak w sporcie - raz wygrasz, raz przegrasz.

Czy trudno połączyć kolarstwo szosowe ze sprawowaniem mandatu radnego? Musi pan przecież zmieniać luźny strój sportowy na garnitur.

- Od kilku lat kolarstwo jest dla mnie zabawą. Kiedyś robiłem około 25 tys. kilometrów rocznie na rowerze, spędzałem około 170-200 dni poza domem. Teraz jeżdżę 2-3 razy w tygodniu po około 2 do 2,5 godziny, więc jedno drugiemu w żaden sposób nie przeszkadza. Wbrew pozorom garnitur towarzyszył mi często również w profesjonalnym sporcie. Kto wie, czy nawet nie częściej niż teraz, szczególnie przy pracy zdalnej. Na pewno gdybym został w profesjonalnym sporcie, czy to jako czynny zawodnik, czy członek obsługi, nie zdecydowałbym się na kandydowanie.

Na pana stronie internetowej wyczytałem, że najlepszym dniem tygodnia jest poniedziałek. Początek tygodnia to koszmarny dla wielu. Dlaczego poniedziałek?

- To ma akurat bardzo mocny związek ze sportem. Poniedziałek zawsze był dniem wolnym od treningu albo dniem lekkiego treningu. W poniedziałek wracałem też do domu z zagranicznych wyjazdów. A teraz w poniedziałek odpoczywam po wyścigach, które organizujemy z klubem Ślęza Sobótka Bike Academy. No i w poniedziałek po weekendzie dzieci idą do szkoły i w domu jest trochę ciszej.

Czy oprócz kolarstwa ma pan jeszcze jakieś hobby i czy na serio wierzy pan w UFO?

- Kolarstwo to najważniejsze hobby. Uwielbiam też góry, długie marsze i noclegi w schroniskach. Lubię spędzać czas grzebiąc przy rowerach, postęp technologiczny w tej dziedzinie jest niesamowity.



A UFO to taka zajawka z dzieciństwa, lata 90-95. Zostało to na mojej stronie, bo wzbudza sporo pytań i kontrowersji, ale takich pozytywnych, ciekawych. A czy jesteśmy sami? Kto to wie.

Proszę wymienić dziesięć swoich największych sukcesów sportowych i odpowiedzieć, dlaczego jako sport wybrał pan kolarstwo?

- Nie wiem jakimi wytycznymi się kierować, ale myślę, że największym odznaczeniem jest Brązowy Krzyż Zasługi z 2014 roku oraz jedyne w historii Polskiego Związku Kolarskiego wyróżnienie Fair Play za całokształt kariery z 2013 roku. Typowo sportowe to 2 miejsce na etapie Giro d'Italia, 3 miejsce na etapie Vuelta a'España, wygrana klasyfikacja generalna Szlakiem Grodów Piastowskich, wygrane klasyfikacje: górską, aktywnego i najlepszy Polak na Tour de Pologne. Wygrane etapy na Coppi e Bar-

tali oraz Settimana Lombarda. Medale z Mistrzostw Polski na czas oraz Górskich Mistrzostw Polski. Sam w sumie nie wiem dlaczego wybrałem jeden z najcięższych fizycznie sportów na świecie. Spodobał mi się klimat treningów w sobótczańskim klubie. W roku 1995, kiedy zaczynałem, perspektywa otrzymania kolarki, wyjazdu na zgrupowanie czy zwiedzanie kraju poprzez różne wyjazdy na wyścigi, była imponująca. W tamtym czasie, oprócz piłki nożnej i kolarstwa, nie było chyba żadnej innej, tak prężnie działającej sekcji sportowej.

Rozmawiał Jacek Bomersbach

#FOLLOW
YOUR
DREAMS



FOT. Archiwum domowe



AKCJA „ŻONKILE” W ROGOWIE SOBÓCKIM

Szkoła Podstawowa w Rogowie Sobóckim uczła 78 rocznicę wybuchu powstania w getcie warszawskim, które miało miejsce 19 kwietnia 1944 roku. Był to największy, zbrojny zryw Żydów podczas II wojny światowej.

Żonkile stały się symbolem szacunku i pamięci o tym wydarzeniu. Kwiaty te kojarzone są głównie z postacią ostatniego przywódcy Żydowskiej Organizacji Bojowej, który przeżył to powstanie. Chodzi oczywiście o Marka Edelmana. Człowiek ten otrzymywał od anonimowej osoby, w każdą rocznicę powstania, bukiet żonkili. Składał te żółte kwiatki pod Pomnikiem Bohaterów Getta na Muranowie, aby uczcić powstańców. Muzeum POLIN kontynuuje tę tradycję...

Z inicjatywy nauczycielek - Karoliny Gajewskiej, Marty Droszczak, Urszuli Nicińskiej, Haliny Sowy oraz Izabeli Cychel - wszyscy wychowankowie Szkoły Podstawowej w Rogowie

Sobóckim przyłączyli się 19 kwietnia do ogólnopolskiej akcji Żonkile, aby uczcić pamięć o ofiarach holocaustu. Poprowadzone lekcje były dostosowane do wieku odbiorców.

Uczniowie i uczennice klas 1-3 przygotowali papierowe żonkile, wysłuchali premierowego słuchowiska na podstawie opowiadań: "Pamięć drobinek" Zofii Staneckiej. Podopieczni klas 4-6 obejrzeni premierę filmu "Będę pisać". Klasa 7 zapoznała się z filmem "Muranów - Dzielnica Północna". Chcąc podkreślić wyjątkowy charakter tego dnia, harcerki z klasy 8 przebrały się w mundury. Uczniowie recytowali wiersze wojenne, wspólnie oglądali dwie produkcje „Będę pisać” i „Muranów Dzielnica Północna”.

Pomimo trudnej tematyki, dzieci pozytywnie odebrały udział w przedsięwzięciu. Wspólnie doszły do wniosku, że warto pomagać innym, trzeba przekazywać wydarzenia z historii, aby wyciągać z niej odpowiednie wnioski, nie wyrządzać krzywdy drugiemu człowiekowi.

Urszula Dyguda



Krótką historią barw narodowych

Biel jest symbolem czystości, szlachetności, wierności i pokory. Czerwień zaś oznacza miłość poświęcenie, oddanie i dzielność. Tak nasze barwy tłumaczy heraldyka. Od czasów Konstytucji 3 Maja lubimy dodawać, że „biel symbolizuje czystość dążeń narodu”, a czerwień „dostojność i majestat naszych władców”. I chociaż od najdawniejszych czasów biel orła i czerwień tarczy herbowej kojarzona jest z polskością, to oba kolory jako barwy państwa polskiego zaczęto używać od 1831 roku - drugiego roku powstania listopadowego. Dopiero po odzyskaniu niepodległości, w roku 1919 biało - czerwona stała się oficjalnym symbolem Rzeczypospolitej. Dzisiaj szczególnie, patrząc na naszą flagę, winniśmy wziąć do serca przesłanie, że biel jest czystością i pokorą, a czerwień poświęceniem i oddaniem.

red.

Muzeum Ślązańskie poszukuje pracownika



Zakres obowiązków: fizyczna pomoc w organizacji wystaw, drobne remonty i naprawy urządzeń, koszenie, prace ogrodnicze w lapidarium itp.

Zapraszamy zainteresowanych do kontaktu z Muzeum Ślązańskim od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 do 16:00 lub pod numerem 609576014.

Czas pandemii. Muzeum Ślązańskie w internecie

Zamknięte w czasie pandemii Muzeum Ślązańskie zaprasza na swoją stronę internetową <https://muzeum.sobotka.pl/> do zakładki **Multimedia**. Będziemy tu udostępniali filmy i multimedia dotyczące zagadnień regionalnych (zarówno historycznych jak i przyrodniczych), do których posiadamy prawa autorskie. Na stronie internetowej Muzeum Ślązańskiego znajduje się reportaż z 2014 roku, w oparciu o wywiad z panem dyrektorem Wojciechem Fabisiakiem przeprowadzony przez licealistów. Jest on wspomnieniem działalności pana dyrektora, i jego ponad 40 lat pracy w Sobótce.

Dzięki współpracy z Powiatowym Zespołem Szkół nr 3 w Sobótce zaczniemy od filmu dokumentalnego opowiadającego o powstaniu Muzeum Ślązańskiego, który parę lat temu przygotowali uczniowie tej szkoły na ogólnopolski projekt „Opowiem Ci o wolnej Polsce”.

Podstawą stał się wywiad z ówczesnym dyrektorem Muzeum Ślązańskiego - panem Wojciechem Fabisiakiem. Dzięki niemu możesz poznać ciekawostki o Muzeum, nie wychodząc z domu. Kto, kiedy i dla czego założył Muzeum Ślązańskie? Odpowiedzi na te wszystkie pytania są w dokumencie zrealizowanym przez młodych regionalistów.

Po wystawie „Świat kobiety dawnej. Historia ukryta w porcelanie i innych drobiazgach”, przygotowano krótki film edukacyjny „Życie codzienne na Dolnym Śląsku na przełomie XIX i XX wieku”. Będzie go można zobaczyć wkrótce.

Zapraszamy do zakładki **Multimedia** nauczycieli przedmiotów humanistycznych, do korzystania z materiałów na zajęciach z uczniami, oraz do rozszerzania własnej wiedzy. Wyrażamy zgodę na wykorzystanie naszych materiałów w edukacji szkolnej.

O KIEM SATYRYKA



Kamień żarnowy ze Ślęzy

Kolista krążek z lejowatym otworem pośrodku, to górna część żarna (biegun) wykonany z granitu śląskiego. Średnica kamienia żarnowego wynosi 55 cm, otwór w części centralnej średnicy 5 cm i głębokości 8-10 cm.

Kamień żarnowy w trakcie końcowej obróbki, przy wierceniu wgłębienia pod drewnianą rączkę (do wprawiania żarna do pracy) mógł ulec pęknięciu i uszkodzeniu, stąd widoczny jest znaczny uszczerbek w przybrzeżnej, kolistej części.

Ze względu na znakomitą jakość granitu śląskiego do wyrobu kamieni żarnowych, były one, zapewne, przedmiotem handlu na poświadczonych dokumentem historycznym z 1148 r. targach w Sobótce.

Żarna odkryte w osadzie Hedeby w Szwecji na podstawie badań petrograficznych zostały określone jako pochodzące ze Ślęzy. Odkrywane są także w różnych częściach

Słowiańszczyzny i wokół Ślęzy, w pracowniach kamieni żarnowych w Masywie Ślęzy.

Halina Śledzik-Kamińska



Pamiętam Czarnobyl w Sobótce

Ślązański Ośrodek Kultury zaprasza do wysłuchania przygotowanego podcastu (audycji internetowej) o wspomnieniach mieszkańców Gminy Sobótka na temat czasu katastrofy z 1986 roku. Materiał powstał w związku z 35. rocznicą wybuchu w reaktorze. Wspomnieniami i refleksjami podzielili się pp.: Wiesława Kajderowicz, Joanna Śliz-Chechelska, Elżbieta Paślawska, Andrzej Kociński, Tomasz Hajdukiewicz, Teresa Żankowska, Magdalena Kubiak, Karol Budrewicz, Małgorzata Jemioła, Katarzyna Matusiewicz.

Wywiad i informacje o nim dostępne będą na stronie i facebooku Ślązańskiego Ośrodka Kultury, Cyfrowego Archiwum Tradycji Lokalnej i Gminy Sobótka od 26.04.2021

www.rcks.pl
www.sobotka.pl

Wszystkich zainteresowanych przekazywaniem wspomnień o Gminie i archiwalnych materiałów zapraszamy do kontaktu z ŚOK lub Muzeum Ślązańskim.



■ Reaktor jądrowy bloku nr 4 elektrowni w Czarnobylu (fot. Carl Montgomery, na licencji Creative Commons - uznanie autorstwa 2.0)



„Pozornie bez winy” premiera kryminału pióra mieszkanek naszej Gminy

Biblioteka Publiczna ŚOK informuje, że **15 kwietnia br.** w wydawnictwie Oficynka ukazała się wyczekiwana w naszym środowisku książka Pauliny Medyńskiej – laureatki jedenastej edycji Konkursu na opowiadanie kryminalne w ramach Międzynarodowego Festiwalu Kryminału Wrocław 2019. Sensacyjna narracja pierwszej powieści Pani Pauliny (wierzymy, że będą kolejne) wpisuje się w nurt twórczości city placement poprzez osadzenie akcji w realiach Sobótki i plenerach Masywu Ślązy. Czytelnikom polecamy poznanie intrygujących losów fikcyjnych – wrocławskiego podkomisarza Marcina Andersa i sierżant sobóckiej Policji, Florianny Szulc. O spotkaniu autorskim promującym ten intrygujący kryminał oraz o możliwości wypożyczenia go w Bibliotece Publicznej ŚOK poinformujemy na stronie www.rcks.pl, profilu www.facebook.com/sobotkarcks oraz dedykowanych plakatach. **Serdecznie gratulujemy autorce wydawniczego sukcesu!**



■ Autorka kryminału - Paulina Medyńska (fotografie ze zbioru Autorki)



Wózek kultowy z brązu. Odkrycie z 800-700 lat p.n.e. na Śląsku

Wózek z brązu wyposażony został w trzy koła szprychowe, połączone ruchomą osią. Do obudowy osi przymocowany był dyszel przy pomocy kabłąka. Na wymienionych częściach wózka, na wysokich nogach osadzone zostały schematyczne sylwetki ptaków. Ptak w przeszłości odgrywał dużą rolę w symbolice różnych religii. Jako „nosiciel dusz”, które uwalniały się w trakcie ciepłowania

zmarłego, wiezione były na wózku do nieba.

Motyw ptaka w tamtym okresie był powszechnie używany w plastyce i w zdobnictwie, m.in. na naczyniach z brązu.

Zabytek znajduje się w Muzeum Ślązańskim w Sobótce na wystawie stałej „Dawne wierzenia”.

Halina Śledzik-Kamińska



Wielkie kolarskie święto w gminie Sobótka już 2 maja

34 Międzynarodowy wyścig kolarski „Ślązański Mnich”, Memoriał Romana Ręgorowicza już niebawem. Wyścig ten bardzo mocno zapisał się w sportowej historii na terenie naszej gminy. Po zesłorocznych zmianach związanych z pandemią covid-19 w tym roku Ślązański Mnich wraca do terminu wiosennego. Organizator - Śląza Sobótka Bike Academy - zaplanował na ten dzień 3 wyścigi:

Wyścig I - godzina 9:30

- Masters dystans Pro 1x30 km
- Masters dystans FUN 2x30 km

Wyścig II - godzina 12:00

- junior młodszy 2x30 km
- młodzik 1x30 km
- juniorka młodsza 1x30 km
- młodziczka 1x30 km

Wyścig III - godzina 14:00

- elita mężczyzn 4x30 km
- junior 3x30 km
- kobiety open /elita + juniorka/ 2x30 km

W tym roku, ze względu na obostrzenia pandemiczne wprowadzone przez Radę Ministrów, nie odbędzie się wyścig Amatorów. Natomiast w „Wyścigu I” pojadą kolarze masters rywalizujący w cyklu największych wyścigów szosowych PKO Ubezpieczenia VIA Dolny Śląsk. Zawodnicy rywalizować będą w rundzie o długości 30 km. W związku z tym należy się spodziewać pewnych utrudnień w ruchu na trasie Sobótka – Strzegomiany – Będkowie – Sulistrowice – Oleszna – Piotrówek – Tomice – Glinica – Świątynki – Przedzrowice – Sobótka ul: Adama Mickiewicza do Garncarskiej, św. Jakuba, Świdnicka wjazd do rynku oraz al. św. Anny. Start i meta są zaplanowane tradycyjnie przy jedynej w Polsce „Alei Sław Kolarskich”. To jeden z dwóch zaplanowanych na ten rok wyścigów szosowych w naszej Gminie. **Zapraszamy do kibicowania!**

Największe utrudnienia spodziewane są podczas pierwszego wyścigu w godzinach 9:30 – 12:00. Ruch kołowy będzie się odbywał w miarę możliwości zgodnie z kierunkiem ruchu zawodników. Osoby chcące dojechać do Przełazy Tąpadła powinny kierować się na Sady.

Przepraszamy za utrudnienia i liczymy na Państwa wyrozumiałość.



Redaktor naczelny: Joanna Berezcka - Zywer

Redakcja: redaguje kolegium gminne

Opracowanie: Referat Oświaty i Promocji UMiG Sobótka, tel. 71 335 12 51, e-mail: promocja@sobotka.pl

Wydawca: Urząd Miasta i Gminy Sobótka, Rynek 1, 55-050 Sobótka, tel. 71 335 12 51, e-mail: urzad@sobotka.pl, www.sobotka.pl

Druk: Agencja Wydawniczo-Reklamowa ANTEX – Antoni Stankiewicz, ul. Mickiewicza 53, 55-050 Sobótka, www.antex.pl

Nakład: 2000 egzemplarzy

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian, skracania, redagowania lub odrzucenia nadesłanych do publikacji materiałów tekstowych i fotograficznych.

Materiały przesłane do redakcji nie będą zwracane.